

Jęczmienne łany – duszyczka (M.Święcicki)

Było to nocą w porze żniw,
Gdy śliczny jest łan pszenny;
W księżycu jasny blask, wśród niw,
Wybrałem się do Annie
Niepostrzeżenie mijał czas,
Aż się zgodziła wdzięcznie,
Gdy poprosiłem tylko raz:
"Odprowadź mnie przez jęczmień!"
Błękitne niebo, ucichł wiatr,
I księżyc opromieniał;
A jam ją zgodną, chętną kładł
Wśród łanów, wśród jęczmienia;
Wiedziałem: miłość łączy nas
Z pierwszego już wejrzenia;
Więc całowałem raz po raz
Wśród łanów, wśród jęczmienia
Pszenicy łan i łan jęczmienia
Prześlicznie się zieleni;
Noc szczęsna, nie do zapomnienia,
Wśród łanów z moją Annie
Zamknąłem ją w uścisków splot;
Jej serce biło w drzeniach;
Szczęsne to miejsce było, ot,
Wśród łanów, wśród jęczmienia!
Lecz na ten księżyc i gwiazd moc,
Co noc tę opromienia!
I ona wciąż tę pomni noc
Wśród łanów, wśród jęczmienia!
Pszenicy łan i łan jęczmienia
Prześlicznie się zieleni;
Noc szczęsna, nie do zapomnienia,
Wśród łanów z moją Annie
La la la la la





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych